

(Zl)Otowski z kolejnym złotem i sukcesy paratenisistów stołowych. Dziś kolejne szanse na medale

Kolejne złoto Kamila Otowskiego, trzy medale paratenisistów stołowych (w tym jeden z najcenniejszego kruszcu), a także pechowa dyskwalifikacja Róży Kozakowskiej - tak w skrócie można opisać weekendowe występy Polaków na igrzyskach paralimpijskich w Paryżu. W poniedziałek natomiast kolejni biało-czerwoni powalczą o powiększenie dorobku medalowego naszej kadry.

Stosując nomenklaturę piłkarską, w piątkowy wieczór swego rodzaju hat-tricka zaliczył Lech Stoltman, który wywalczył brązowy medal w konkursie pchnięcia kulą w kategorii F55. Paralimpijskie podium osiągnął po raz trzeci w karierze - przed ośmioma laty w Rio de Janeiro i trzema laty w Tokio również stawał na najniższym jego stopniu. Wynik 11,90 m sprawił ponadto, że Stoltman stał się zdobywcą 800. krążka w historii występów reprezentantów Polski w letnich i zimowych igrzyskach paralimpijskich.

Pełny emocji, niestety tych negatywnych, był za to występ Róży Kozakowskiej. Dwukrotna medalistka z Tokio (złoto w rzucie maczugą i srebro w pchnięciu kulą) rozpoczęła fenomenalnie - posłała maczugę na odległość 31,30 m, poprawiając tym samym swój własny rekord świata w klasie F32 o ponad 2,5 metra. Żadna z rywalków nie była w stanie nawet się zbliżyć do Polki i przez pewien czas wydawało się, że obroniła paralimpijskie złoto sprzed trzech lat.

Kilkadziesiąt minut po zakończeniu konkursu Brazylijczycy złożyli protest, kwestionujący rozmiar poduszki pod głową Kozakowskiej. Został on uznany, w efekcie czego została zdyskwalifikowana, a przy tym odebrano jej zarówno rekord świata, jak i złoty medal. Jakby tego było mało, drugą próbę w rzucie maczugą reprezentantka Polski okupiła poważną kontuzją barku, która uniemożliwiła jej występ w pchnięciu kulą.

Kolejne medalowe dokonania Polaków w Paryżu były dziełem paratenisistów stołowych. Karolina Pęk i Piotr Grudzień po niezwykle zaciętym i wymagającym pojedynku przegrali z chińską parą Xiong Guiyan/Peng Weinan i sięgnęli po brąz. Niedługo później Pęk dołożyła do swojego dorobku drugi krążek - ponownie brązowy, wywalczony w parze z Natalią Partyką w deblu (WD20). W niedzielę z kolei znakomity mecz rozegrali Patryk Chojnowski i Piotr Grudzień, którzy w finale debła ograli w trzech setach chińską parę Chaodong Liu i Yiqing Zhao, sięgając po paralimpijskie złoto.

Genialną formę na igrzyska paralimpijskie w Paryżu przygotował także Kamil Otowski, który po złotym medalu na 100 metrów stylem grzbietowym (S1), dołożył drugie złoto, tym razem na dystansie o połowę krótszym. – *To był chyba najcięższy wyścig w moim życiu. Dziś nie było tak pięknie jak na 100 m, kiedy odsadziłem całą stawkę na pierwszych 50 metrach. Popełniłem błąd, który kosztował mnie stratę kilku sekund. Przy wejściu do wody gdzieś mi się tam dostała kropelka i nie mogłem ustabilizować oddechu. Pierwsze myśli były takie, że nie wiem, czy zdołam wystartować. Cały mental uciekł. Na szczęście fizjoterapeuta Oskar zdołał mnie uspokoić. Kiedy dopłynąłem na metę i zobaczyłem tablicę wyników, to była petarda! Wielka ulga. Zrobiłem to!* – opowiadał Kamil.

Poniedziałkowe występy Polaków (02.09)

W poniedziałek wspomniany Otowski stanie przed szansą na kolejny krążek, tym razem na dystansie 200 metrów, o ile zdoła przejść wcześniejsze eliminacje. Walkę o awans do finału stoczy także Jacek

Czech, natomiast na 50 metrów zobaczymy Joannę Mendak (styl dowolny) i Krzysztofa Lechniaka (styl grzbietowy). Ponadto o medale powalczą Joanna Mazur w biegu na 1500 metrów, trójka polskich paratriathlonistów.

10:11 - 1500 m, finał (Joanna Mazur)

12:00 - paratriathlon (Łukasz Wieteci)

12:35 - paratriathlon (Marta Dzieciatkowska, Monika Belczewska)

16:45 - parastrzelectwo, finał (ew. Szymon Sowiński)

17:58 - parapływanie, 50 m stylem grzbietowym, finał (ew. Krzysztof Lechniak)

18:47 - parapływanie, 50 m stylem dowolnym, finał (ew. Joanna Mendak)

19:41 - parapływanie, 200 m stylem dowolnym, finał (ew. Kamil Otowski, Jacek Czech)